OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, SOBOTA 6 PAŹDZIERNIKA 1928 R. Nr. 276.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Ks. prymas Hlond
U MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa, 1.10. Prymas Hlond złożył w dniu dzisiejszym wizytę p. ministrowi Składkowskiemu. (AW).

Wczorajsze audjencje
U PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 5.10. P. premjer Bartel przyjął dziś przed południem **delegację rektorów wyższych uczelni**, a o godzinie 1-ej popołudniu dyrektora międzynarodowego biura pracy **p. Alberta Thomasa** i prezesa rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy **p. Artura Fontaine.** (AW)

SYTUACJA STRAJKOWA W ŁODZI
80.000 robotników porzuciło pracę.

Łódź, 5.10. Jak wiadomo, komitet wykonawczy Związku klasowego włókniarzy ogłosił strajk powszechny.

W związku z tem powstała kwestja przystąpienia do proklamowanego **strajku związków „Praca" i Ch. D.,** które **zajęły stanowiska wyczekujące do soboty, t. j. do czasu nadesłania** przez przemysłowców odpowiedzi **do** Ministrestwa pracy i opieki społecznej.

W dniu wczorajszym jednak zarządy Ch. D. i „Pracy" dowiedziawszy się o radykalnym pociągnięciu związku klasowego, odbyły pośpieszne narady, na których **postanowiono zgłosić akces do powszechnego strajku,** ogłoszonego przez klasowców.

Decyzja poparcia tej akcji została umotywowana chęcią ukształtowania jednolitego frontu robotników włókniarzy.

Praca prawie we wszystkich fabrykach **została zawieszona.**

Pracowały jednak fabryki Widzewska Manufaktura, Poznański, Biederman.

W Łodzi panuje **spokój,** nie zanotowano żadnych wypadków stosowania teroru wobec pracujących jeszcze włókniarzy. (AW)

Łódź, 5.10. Okręgowy inspektor pracy ograniczył się do telefonicznego zakomunikowania w Ministerstwie pracy o przebiegu i fazach proklamowanego strajku, **rezygnując ze specjalnej interwencji.**

Wieczorem dnia wczorajszego według danych będących w posiadaniu związków zawodowych, **strajk objął 75 proc. niektórych włókniarzy na prowincji i 90 proc. w Łodzi.**

Liczba strajkujących w Łodzi obliczana jest **na 80 tysięcy.**

Wydany wczoraj wieczór komunikat oficjalny stwierdza, że strajk włókniarzy nie wpłynie na stanowisko Rządu, uważa on bowiem, że **pertraktacje nie są zerwane, a zawieszone do soboty włącznie.**

Wydana została odezwa, nawołująca do poparcia akcji drogą przystąpienia do ogłoszonego strajku.

W odezwie tej związek zawodowy włókniarzy stwierdza, że wszelkie środki pokojowe **zostały wyczerpane,** mianowicie przemysłowcy, którzy mieli udzielić odpowiedzi do dnia 25 września uchylili się od załatwienia żądań na drodze obopólnego porozumienia, również podjęte pośrednictwo przez Ministerstwo pracy i opieki społecznej nie dało żadnego rezultatu. (AW)

Warszawa, 5.10. Mimo wezwania zarządu głównego Związku włókniarzy do demonstracyj strajkowych, w przemyśle włókienniczym **strajk taki narazie nie grozi,** bowiem warszawskie fabryki włókiennicze zawarły z swemi robotnikami **inne umowy aniżeli obowiązujące w przemyśle włókienniczym łódzkim.** (AW

Fermenty w łonie P. P. S.
trwają w dalszym ciągu.

Warszawa, 5.10. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Klasowych Związków zawodowych **zwołanych mimo zakazu wydanego przez komisję Centralnych związków zawodowych,** na czele której stoi poseł Żuławski.

Na zebraniu tem reprezentowanych było 28 związków **liczących podobno około 20 tys. członków.**

W czasie obrad zebrani urządzili owację znajdującemu się na sali prezesowi O. K. R. **posłowi Rajmundowi Jaworskiemu.**

Zdaje się więc, że mimo atmosfery pojednawczej, która panowała podczas obrad rady naczelnej **fermenty w łonie PPS nie ustają.**

Z wielkiej chmury mały deszcz.
Niedziela upłynie w Austrji spokojnie.

Wiedeń, 5.10. Zaniepokojenie, które dało się zauważyć wśród ludności wiedeńskiej i prowincji, **zwolna ustępuje ogólnemu przekonaniu, że mimo gorączkowych wysiłków komunistów, dzień 7 października tak w Wiener Neustadt, jak i w całej Austrji minie spokojnie.**

Według doniesień „Wiener Allgemeine Zeitung" dziś przed południem komuniści usiłowali w dzielnicy wiedeńskiej w Ottagring **podburzyć robotników do proklamowania strajku generalnego.**

Po zjawieniu się policji tłum natychmiast rozproszył się.

Od wczoraj nadchodzą do Wiener Neudtadt liczne **transporty wojska i żandarmerji.**

Linja demarkacyjna, ustalona pomiędzy stronnictwami, **będzie obsadzona wojskiem już w sobotę w południe.** (Pat)

Wiedeń, 5.10. Władze policyjne w Wiener Neustadt **aresztowały dziś 10 komunistów pod zarzutem zdrady stanu.**

M. in. aresztowano **członka centralnego komitetu partji komunistycznej w Austrji Koplenika,** znanego z udziału w rozruchach w dniu 15 lipca 1927 r. (Pat).

Pracowity dzień
MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 5.10. P. marszałek Piłsudski przyjął dziś w Belwederze gen. Konarzewskiego oraz gen. Zarzyckiego, następnie **cały wydział budżetowy M. S. Wojsk. z pułk. Grosskem na czele, dla omówienia szczegółów budżetu wojskowego 1929-30 r.**

Jutro odbędzie się w tej sprawie **konferencja premjera Bartla, marsz. Piłsudskiego oraz ministra skarbu Czechowicza.** (AW)

Obrady warszawskie
MIĘDZ. BIURA PRACY.

Warszawa, 5.10. Dziś o godzinie 10-ej w gmachu prezydjum Rady ministrów rozpoczęły się **obrady komisji budżetowej Międzynarodowego Biura Pracy.**

Obradom przewodniczył prezes Rady administracyjnej M. B. P. **p. A. Fontaine.**

Uroczyste otwarcie 42-ej sesji Rady administracyjnej M. B. pracy nastąpi **dziś popołudniu.** (AW)

Nowi adjutanci
PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 5.10. Dotychczasowa liczba adjutantów p. Prezydenta Rzeczypospolitej uległa zwiększeniu z dwóch do trzech.

Nowymi adjutantami zostali mianowani kpt. Suszyński i rtm. Celewski z 1 p. szwoleżerów. (AW)

Monopol spirytusowy
W GDAŃSKU.

Warszawa, 5.10. Ministerstwo przemysłu i handlu podjęło prace w związku z projektowanem wprowadzeniem na obszarze wolnego miasta Gdańska monopolu spirytusowego.

Prace te mają na celu **ujednostajnienie przepisów monopolowych gdańskich i polskich.** (AW)

Sprawa ograniczenia
PRZEMIAŁU PSZENICY.

Warszawa, 5.10. W dniu 8 b. m. odbędzie się w Ministerstwie spraw wewnętrznych, w wydziale aprowizacyjnym, **konferencja przedstawicieli zrzeszenia przemysłu młynarskiego z przedstawicielami Rządu, celem projektowanego ograniczenia przemiału pszenicy.** (AW)

Dziennikarze amerykańscy
ODWIEDZĄ POLSKĘ.

Warszawa, 5.10. W przyszłym tygodniu przyjeżdża do Warszawy wycieczka dziennikarzy amerykańskich w liczbie 8-miu przedstawicieli największych dzienników.

Wycieczka zabawi w Polsce około tygodnia i zwiedzi cały kraj. (AW)

Przed zmianą systemu
EGZAMINÓW DOJRZAŁOŚCI.

Warszawa, 5.10. Jeszcze w ciągu b. r. szkolnego Ministerstwo wyznań zamierza podjąć gruntowną rewizję systemu egzaminów dojrzałości i przedsięwziąć odpowiednie zmiany.

W związku z tem w oddziałach Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych odbywają się na ten temat dyskusje celem dostarczenia Ministerstwu odpowiednich materjałów. (AW)

Szef Rządu o reformie Konstytucji.

Wywiad z premjerem Bartlem.

P. premjer Bartel udzielił „Kurjerowi Wileńskiemu" wywiadu, którego głównym tematem jest kryzys parlamentaryzmu. Ze względu na aktualność tematu wywiad ten przedrukowujemy:

Choroba parlamentaryzmu.

— Na czem — zdaniem pana premjera — polega choroba parlamentaryzmu wogóle, a naszego w szczególności — zapytał interwiewer.

— Za istotę klasycznego parlamentaryzmu uważane jest powoływanie Rządu przez większość parlamentarną. Większość ta bierze niejako na siebie odpowiedzialność za działalność swego rządu, zarazem jednak głównem zadaniem parlamentu jest — jak mi się zdaje — kontrola rządu. Okazuje się w rezultacie, że ta sama grupa stronnictw, która stanowiąc większość parlamentarną, powołuje Rząd i bierze za niego odpowiedzialność, ma ten Rząd skutecznie i bezstronnie kontrolować. Jest to sprzeczność sama w sobie i w tej właśnie sprzeczności dwóch najważniejszych kompetencji Parlamentu leży źródło całej choroby parlamentaryzmu.

— Jestem bezwzględnym zwolennikiem kontroli Rządu przez Parlament — mówił dalej p. premjer. Jawność działalności Rządu uważam za trwały i charakterystyczny przymiot nowoczesnego państwa. Na tem stanowisku stojąc, musi się dojść do wniosku, że powoływanie władz rządowych powinno być atrybucją głowy państwa, a nie ciała, którego zadaniem jest kontrola tejże władzy. W Polsce nie było dotąd kontroli parlamentu nad Rządem. Rząd sprawozdań nie składał, gdyż nie wytrwał zazwyczaj przy władzy przez cały rok. W Sejmie odbywały się jakieś dyskusje i krytyki Rządu, które jednakże mogą tylko pozornie uchodzić za kontrolę jego działalności.

Kontrola nad Rządem.

— W jaki sposób powinna się odbywać kontrola parlamentu nad Rządem?

— Sposób na to jest bardzo prosty. Rząd powinien co roku składać sprawozdanie z całokształtu swej działalności i na tej podstawie może się odbywać dyskusja w Sejmie. Jest to kontrola ex post, dotycząca przeszłości, natomiast rozważanie nad przyszłością powinno się odbywać przy rozpatrywaniu budżetu, który Rząd również co roku składa Parlamentowi. Dwie te dyskusje mają odrębny charakter i dlatego nie powinny być prowadzone razem. Jednocześnie przez ich rozdzielenie dokona się niezbędnej reorganizacji pracy parlamentarnej. Największem złem dotychczasowych metod pracy Parlamentu jest masowe uprawianie nie próżnującego próżnowania w parlamentach.

Odpowiedzialność parlamentarna.

— Czy p. premjer jest zwolennikiem odpowiedzialności parlamentarnej Rządu?

— Zasadniczo tak, jestem nim. Odpowiedzialność jednak Rządu przed Parlamentem powinna być tak skonstruowana, aby nie stwarzała pola do nadużyć politycznych, dla osobistych lub grupowych spekulacyj.

Tworzenie Rządu

— Jaki jest pogląd pana premjera na sprawę tworzenia Rządu?

— Rząd powinien być powołany przez Głowę Państwa. Jestem osobiście zwolennikiem t. zw. systemu kanclerskiego. Polega on na tem, że premjer, względnie kanclerz, jest faktycznie kierownikiem Rządu i on odpowiada przez Prezydentem. Na jego wniosek powoływani są ministrowie i w pewnym stopniu jemu podlegają.

Ordynacja wyborcza.

Na poruszoną sprawę obowiązującej w Polsce ordynacji wyborczej, pan premjer zaznaczył, że wydaje mu się bardzo pożądanem podniesienie cenzusu wieku do 24 lub 25 lat. Wzmocniłoby się przez to powagę aktu wyborczego, oraz usunęło nierówność, wynikającą z wyłączenia obecnie od głosowania obywateli, pełniących służbę w wojsku. „Podobne podniesienie wieku — mówił p. premjer — ma być niedemokratyczne. Dlaczego, nie wiem, tak samo, jak nie zdaje mi się, aby przez dalsze obniżenie wieku przy czynnem prawie wyborczem nastąpiła demokratyzacja ustroju".

ś. † p.

PIOTR BACINSKI

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 5 października 1928 r. przeżywszy lat 20

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Bytomskiej 73 w Czeladzi do kościoła, a następnie na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 7 października o godzinie 4 po poł. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek dnia 8 b. m. o godzinie 9 rano Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostali w smutku

RODZICE.

Gwiaździsty raid artylerji konnej

na święto niepodległości do Warszawy.

Warszawa, 5.10. Na obchód 10-ej rocznicy wskrzeszenia swych oddziałów **przybędą do Warszawy działony poszczególnych dywizjonów artylerji konnej z miejsc swego zakwaterowania.**

Będzie to swoisty raid gwiaździsty artylerji konnej, której oddziały przybędą do stolicy w pełnem umundurowaniu i uzbrojeniu.

Działony przybędą do Warszawy w dniach od 6 do 9 bm. i zostaną zakwaterowane w koszarach wojskowych.

Nadmienić należy, że **niektóre z tych działonów odbywają marsz bardzo poważny, bo przekraczający 600 km.**

Jest to wysiłek bardzo duży, **nienotowany dotychczas w historji polskiej artylerji konnej.** (Pat).

Proces wodza marjawitów.

Czternasty i piętnasty dzień rozprawy.

Z Płocka donoszą: W czternastym dniu rozprawy zeznaje w dalszym ciągu „biskup" marjawicki Przysiecki. Poruszono między innemi sprawę kąpieli.

Kąpiel marjawicka.

Przysiecki zapytywany o to, w jaki sposób się kąpiel odbywała zeznał, że **panie były za wydmą wśród krzaków,** gdzie przyrządzały śniadanie.

Adw. Kobyliński: Czy która z sióstr nie wyglądała?

Św.: U nas takich sióstr niema. Druga kąpiel odbywała się gdzieś w drodze do Zakopanego, zdaje się, wyłącznie w kostjumach i zupełnie oddzielnie.

Przew.: Czy ksiądz robił fotografje na Helu?

Św.: Fotografowałem a nawet mam przy sobie fotografje.

Świadek ukazuje pozytyw i mówi że proszono go, by je zrobił dla sądu.

Przew.: Kto prosił?

Świadek milczy długo, namyśla się, wreszcie odpowiada, że prosił go **ks. Tułaba, obrońca oskarżonego.**

Przew.: Czy było zdjęcie Kowalskiego, wychodzącego z wody z siostrami?

— Nie, nie było.

W dalszym ciągu na pytanie przewodniczącego świadek wyjaśnia, iż **nie uważa za niewłaściwe fotografowanie przez biskupa kąpiących się zakonnic.**

Sprzeczne zeznania.

Następuje **badanie świadka Melanji Kubickiej** na żądanie prokuratora.

Świadek ten zeznawał, iż **Dziewulski chciał ją zniewolić.**

Prokurator zapytuje, jak się to stało, że tego czynu nie wykonał.

Na to świadek odpowiada, że Dziewulski usłyszał szmer, powiedział „ktoś idzie!" i puścił ją.

Sąd stwierdza sprzeczność w zeznaniach świadka i odczytuje zeznanie, złożone na śledztwie, w którem Kubica zeznała, iż podniosła krzyk, wołając o ratunek, a wtedy zbiegły się siostry i obroniły ją.

Przew.: Jakże było ostatecznie? Czy świadek zeznał tak, jak jest zapisane u sędziego śledczego?

Św.: Nie, tak nie zeznałam. Widocznie mnie nie zrozumiano.

Przew.: A czy odczytywano świadkowi złożone zeznania?

Św.: Tak, odczytywano.

Po Kubickiej zeznaje jeszcze jeden „biskup" marjawicki Próchniewski, który wygłasza gorącą apologję oskarżonego **nie wnoszącą do sprawy nic nowego.** W końcu zaś czternastego dnia rozprawy, przy drzwiach zamkniętych zeznaje przez dwie godziny przełożona zakonu siostra Izabella.

Niejasna historja.

W piętnastym dniu rozprawy przystąpiono do przesłuchiwania duchownego kościoła narodowego Piechocińskiego, wezwanego dodatkowo na wniosek obrony, który powiada następującą, dość niejasną historję:

— W środę ubiegłego tygodnia zainteresowany sprawozdaniami dzienników z procesu marjawickiego chciałem zasięgnąć wiadomości u źródła. Udałem się więc do ks. Bucholca na Szarą i zastałem tam prócz niego pp. Syrokomskich z córką Haliną. Znam dobrze kościół marjawicki, więc zwróciłem im uwagę, że to niemożliwe, by prawdą były wiadomości podawane przez świadków oskarżenia. Na to Halina Syrokomska wobec swojej matki oświadczyła:

— Proces ten jest stworzony sztucznie, większość świadków jest przekupiona. Wiem od Osinównej, że otrzymała 300 złotych od Zarębskiego za świadczenie przeciw Kowalskiemu. Pieniądze te Osinówna sama mi pokazywała.

Byłem zdumiony tego rodzaju sytuacją. Oświadczyłem Halinie Syrokomskiej:

— Trzeba się zgłosić na świadka i powiedzieć o tem wszystkiem sądowi.

Zgodziła się na to i powiedziała, że uda się do Płocka, ale zaskoczyła ją choroba, więc ja zgłaszam się, by zapisane fakty stwierdzić.

Nadto podzielić się muszę swojemi przekonaniami...

Przewodn.: Przekonania świadka nas nie obchodzą. Proszę odpowiedzieć, **skąd świadek wie, że Syrokomska jest ciężko chora?**

Św.: Dowiedziałem się o tem.

Przewodn.: Od kogo?

Św.: Od ojca.

Przewodn.: A jaka to choroba?

Św.: Nie wiem.

Przewodn.: Kiedy świadek rozmawiał u ks. Bucholca z Syrokomskimi?

Św.: We środę.

Przew.: A kiedy się świadek **widział** z ojcem Syrokomskiej?

Św.: Ja właściwie z ojcem Syrokomskiej się nie widziałem.

Przew.: Więc jak to? Raz pan mówi, że się pan widział, a teraz znów mówi pan, że się nie widział. **Co to znaczy?**

Św.: Nie, nie widziałem się, tylko, zdaje mi się, rozmawiałem telefonicznie.

Przew.: Więc rozmawiał pan czy nie?

Św.: Nie mogę sobie przypomnieć. Zdaje się, że w końcu ubiegłego tygodnia skomunikowałem się telefonicznie z Syrokomskim.

Rozprawa trwa dalej. Przesłuchiwanie świadków trwać będzie zapewne jeszcze przez sobotę, a wyrok zapadnie prawdopodobnie we wtorek.

Komu szczęście sprzyja?

Warszawa, 5.10. (Tel. wł.) W 26-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 17-ej państwowej loterji padły następujące główne wygrane:

2.000 zł. — N-ry: 29543 42787.

1.000 zł. — N-ry: 13741 18481 18839 26942 27441 73176 83314 83345 90038 109598 123259 131907 133940 134019 140391 142068.

600 zł. — N-ry: 2517 15605 22079 25102 24336 42439 47809 55294 60629 61774 64584 66127 68666 72866 75158 84284 85234 92601 95206 95644 96195 107031 110825 110844 119940 122352 126313 154766.

500 zł. — N-ry: 2463 3150 4035 4325 4983 5979 6289 8534 9607 11421 12595 13037 17495 17515 17846 18777 18800 19584 19848 24100 25637 25729 28722 29195 29299 29712 30197 30520 33524 37338 38464 39667 40325 40381 40667 41720 43812 45825 50476 50979 51512 51556 55137 55216 59029 59285 60554 61004 61674 62487 62629 63246 63698 66629 70360 71365 71496 72404 74601 75620 77138 79286 79678 81662 84475 84481 85381 86265 86280 86438 87129 88275 92305 93389 95602 96508 98330 103772 104374 104944 107380 109648 109878 111223 111598 112590 117891 118035 118162 118909 119257 121060 121513 125951 127998 130554 131022 131403 132166 133432 134205 134695 135272 136036 140204 141969 144733 144737 145264 145966 147594 147825 149772 149816 151510 151884 153475 154989.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć **bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. Hlawskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23.** Tamże uskutecznia się zamiany stawek na **losy nowe.** Ciągnienia V-ej klasy trwać będą do dnia 13 października b. r.

Tendencje monarchistyczne w Niemczech.

Oszczercza kampanja antypolska prasy niemieckiej, tak słusznie i w porę, bo w okresie rokowań handlowych z Niemcami, napiętnowana przez p. min. Zalewskiego, jest tylko fragmentem wielkiej i planowej roboty nacjonalistów niemieckich, zmierzającej na wewnątrz do zupełnej zmiany ustroju państwowego, a na zewnątrz do przywrócenia Niemcom ich przedwojennej hegemonji w Europie.

Ich dążenia rewizjonistyczne w zakresie zmiany ustroju nie posiadają znamion nowoczesności, takie n. p.., jakie cechują epokowe reformy Mussoliniego, ukoronowane świeżo stworzeniem Wielkiej Rady Faszystowskiej. Przeciwnie jest to najczarniejsza reakcja. Ideałem nacjonalistów niemieckich jest wskrzeszenie cesarstwa Hohenzollernów. Ich kandydatem na tron jest książe August Wilhelm, czwarty syn Wilhelma II.

Nauczeni niepowodzeniem, jakiem kończyły się dotychczas wszystkie niemieckie zamachy stanu, monarchiści zamierzają obecnie dokonać przewrotu, zupełnie legalnie, wykorzystując możliwość, jaką im daje znienawidzona przez nich zresztą konstytucja wejmarska. W tym celu organizacja „Stahlhelmu" zwróciła się już do rządu z wnioskiem przeprowadzenia plebiscytu i rozpoczęła w całych Niemczech intensywną agitację. Oczywiście wobec siły, jaką przedstawia w Niemczech socjalizm. zebranie niezbędnej w tym wypadku liczby piętnastu miljonów głosów, nie będzie zadaniem łatwem.

Prasa poznańska jednak, która ma możność śledzenia z bliska tego, co się w Niemczech dzieje, zapewnia, że bynajmniej nie jest to niemożliwe. Pracuje bowiem w tym kierunku aparat prasowy Hugenburga, i pieniądze nagromadzone w kasach ciężkiego przemysłu, a dalej takie popularne związki, jak „Stahlhelm" i „Kyffhäuserbund", który obejmuje dwa miljony członków. Liczą też monarchiści nato, że słowa: cesarz i cesarstwo zawsze jeszcze wywierają magnetyczny urok w duszy przeciętnego Niemca.

Działając na rzecz przyszłego plebiscytu, prasa monarchistyczna suggeruje systematycznie swym czytelnikom, że republika i stresemannowski pacyfizm sprowadziły na Niemcy szereg klęsk, wskutek których znalazły się one nad brzegiem przepaści. Dlatego prócz stereotypowego hasła: precz z Traktatem Wersalskim" prasa ta równie gromko nawołuje: „precz z konstytucją wejmarską, z Locarnem i z Genewą!" Zamiast nieznośnego dla siebie pokoju, nad którym pracuje Stresemann. monarchiści proklamują „prawdziwy pokój niemiecki", którego główne punkty jasno w swej mowie sformułował Westarp: upróżnienie Nadrenji i Zagłębia Saary, odszkodowań, przyznanie Niemcom prawa do zbrojeń, ochrona mniejszości niemieckich w obcych państwach, „Anschluss" z Austrją i wreszcie rewizja „niemożliwej" do utrzymania granicy polsko - niemieckiej.

Zdawałoby się, że podnoszenie tych wszystkich prowokacyjnych roszczeń jest krokiem w najwyższym stopniu niepolitycznym wobec możnych gwarantów Traktatu Wersalskiego. Monarchiści niemieccy uważają jednak widocznie, że Europa do tego stopnia jest uśpiona pokojową atmosferą paktu Kelloga i rozmaitych dyskusyj rozbrojeniowych, że w porze — zdawałoby się — najmniej stosownej, bo w okresie pertraktacyj nad ewakuacją Nadrenji, uważają za stosowne rozpoczynać agitację monarchistyczną w wielkim stylu i nakłaniają nawet prezydenta Rzeszy do wygłaszania wojowniczych mów, skierowanych nie tylko przeciw Polsce, ale także przeciw Lidze Narodów i całemu Traktatowi Wersalskiemu.

Polska kolonja
W CHINACH.

Bawiący w Warszawie przedstawiciel kolonji polskiej w Charbinie inż. Tukerkes udzielił prasie stołecznej wywiadu o położeniu Polaków, zamieszkałych w Chinach. Stwierdził on na wstępie, że Polacy, zamieszkujący terytorjum chińskie znajdują się w ciężkiej sytuacji od chwili upadku rządu carskiego i wygaśnięcia koncesyi, nadanych Polakom, osiedlonym w Chinach przez rząd rosyjski.

Położenie ludności polskiej pogorszyło się jeszcze bardziej po zniesieniu w Chinach eksterytorjalności, zwłaszcza, że Polacy, nie będąc już poddanymi rosyjskimi, nie mieli jednak poparcia ze strony Polski. Zawarcie przez Polskę traktatu handlowego z Chinami i wysłanie do Chin przedstawiciela handlowego, położenie poprawiło, jednakże nieratyfikowanie tego traktatu przez ciała ustawodawcze stwarza, że położenie Polaków, zamieszkałych w Chinach. jest nadal ciężkie.

Postulaty urzędników państwowych

POWZIĘTE NA PLENARNEM POSIEDZENIU ZARZĄDU GŁÓWNEGO W WARSZAWIE.

W dniach 29 i 30 września rb. pod przewodnictwem dr. St. Warmskiego odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie zarządu głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych Rzeczypospolitej Polskiej z udziałem delegatów ważniejszych ośrodków prowincjonalnych (Wilno, Grodno, Łódź, Lublin, Kraków, Poznań itd).

Poza sprawami o charakterze wewnętrzno - organizacyjnym uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

Zarząd główny S. U. P. stwierdza:

1) że sprawy urzędnicze ściśle związane ze sprawnem funkcjonowaniem państwowego aparatu administracyjnego są stale w zaniedbaniu ze szkodą interesów państwa i ich załatwianie jest odkładane na czas nieokreślony;

2) że stan spraw urzędniczych odbił się ujemnie na stanowisku administracji w społeczeństwie i hamuje między innemi dopływ do urzędów młodych należycie przygotowanych i rzutkich sił, a przeciwnie zaczyna powodować odpływ tęższych i energiczniejszych jednostek, który postępować będzie coraz bardziej w miarę rozwoju prywatnych warsztatów pracy;

3) że stabilizacja urzędników, odpowiadających wszelkim wymaganym warunkom i mających za sobą całe lata służby jest z roku na rok odkładana;

4) że przy rozpatrywaniu ostatniego urzędowego projektu noweli ustawy o państwowej służbie cywilnej okazała się potrzeba uwzględnienia w pracach nad przepisami służbowemi w większym niż dotąd stopniu doświadczeń kół urzędniczych, uzyskanych w ciągu dłuższej pracy w różnych działach służby, różnych instancjach, różnych kategorjach i stopniach służbowych;

5) że uposażenie, którego podwyższenie jest możliwe nawet w granicach obecnych niedostatecznych dochodów państwowych bez naruszenia równowagi budżetowej, pozostaje nadal na poziomie niesłychanie niskim. powodującym stan trwałego zadłużania się i niemożność zaspokojenia elementarnych potrzeb życiowych przeciętnego kulturalnego człowieka;

6) że przepisy emerytalne pozostają niezmienione, mimo iż potrzeba ich nowelizacji była już dostatecznie dojrzała kilka lat temu i znalazła wyraz w rządowym projekcie z 1925 r. i mimo, że ta potrzeba zwiększyła się z chwilą wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24-9 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i stała się paląca.

Zarząd główny S. U. P. postanawia przeto zwrócić się do Pana Prezesa Rady ministrów z następującymi postulatami:

1) przekazania komisji, która ma być powołana przy p. Prezesie Rady ministrów celem przygotowania projektów dotyczących sposobu zwiększenia sprawności aparatu administracyjnego, lub specjalnej komisji zadania opracowania w ciągu jaknajkrótszego czasu, zasad i wytycznych rewizji całokształtu obowiązujących przepisów służbowych oraz powołania do tej pracy również reprezentantów zawodowego ruchu urzedniczego;

2) niezwłocznej zmiany obowiązujących przepisów wykonawczych do ustawy o państwowej służbie cywilnej, któraby zapewniała definitywne ukończenie stabilizacji urzędników do końca roku bieżącego;

3) niezwłocznego podwyższenia wynagrodzenia ogółu urzędników państwowych conajmniej do poziomu realnych płac urzędniczych w 1925 r., zanim zostanie przeprowadzona definitywna regulacja płac;

4) wprowadzenia w życie jeszcze przed całkowitą i zasadniczą reformą ustawodawstwa urzędniczego zasady czasowego awansu w myśl uchwał wolnego zjazdu delegatów S. U. P. z 1927 roku.

Próby pogodzenia się

dwóch zwalczających się obozów w Rumunji.

RZĄD RUMUŃSKI A AKCJA OPOZYCJI NARODO - CHŁOPSKIEJ. — CZY ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ POGODZENIA OBU OBOZÓW?. — STANOWISKO RADY REGENCYJNEJ.

Niezależne pismo rumuńskie „Lupta" przyniosło w tych dniach na naczelnem miejscu dłuższy artykuł, poświęcony sprawie stosunku opozycji chłopsko - demokratycznej do obecnego rządu rumuńskiego. Opozycyjne stronnictwo chłopsko - demokratyczne, które już od dłuższego czasu prowadzi **energiczną walkę przeciwko liberalnemu rządowi pana Bratianu,** zapowiedziało w tych dniach wzmożenie akcji przeciwrządowej, a to na skutek niezdecydowanego stanowiska rządu wobec sprawy pożyczki zagranicznej. W związku z tem zarząd partji zwołał na dzień 7 października publiczne zebranie swych członków i sympatyków.

Wubiegłym tygodniu miały miejsce liczne konferencje poszczególnych członków rządu, na których omawiano przedewszystkiem sprawę ustosunkowania się rządu do opozycji chłopsko - demokratycznej. „Lupta" dowiaduje się w związku z tem, że **rząd postanowił podjąć kroki w kierunku pogodzenia się z obozem opozycyjnym,** choćby na pewien czas, by w ten sposób ułatwić finalizację rokowań pożyczkowych. Rząd uświadamia sobie w całej pełni znaczenie pożyczki stabilizacyjnej dla normalizacji rumuńskiego życia gospodarczego, a dlatego właśnie gotów jest ponieść pewne ofiary, by tylko pozyskać opozycję dla swego planu pożyczkowego.

W niektórych kołach politycznych Bukaresztu panuje przekonanie, że premjer Vintilla Bratianu **byłby ewentualnie gotów podać się do dymisji,** o ileby prezes opozycji Maniu uzależniał od tego zaniechanie swej dotychczasowej taktyki przeciwrządowej. Rokowania z opozycją poprowadzić ma z ramienia rządu jeden z najwybitniejszych członków obecnego gabinetu. Liberałowie z kół, zbliżonych do pana Bratianu, żywią nadzieję, że rokowania takie nie pozostaną bez rezultatu.

Niektóre oficjalne osobistości wyrażają pogląd. że Rada regencyjna odnosi się bardzo przychylnie do planowanego przez rząd porozumienia z opozycją, podobno nawet do rokowań tych dojść ma z inicjatywy samej Rady regencyjnej.

Jakie stanowisko do projektu rządu zajmie partja chłopsko-narodowa, narazie niewiadomo. gdyż przywódcy opozycji skwapliwie wstrzymują się od publicznego wyrażania swych poglądów w tej sprawie.

Ex-kajzer
O SWYCH WSPÓŁPRACOWNIKACH.

W rozmowie z pewnym dziennikarzem holenderskim Wilhelm II zupełnie bez zapału wyraził się o swych współpracownikach z lat minionych.

Hindenburg, Ludendorf i Bethmann - Hollweg — mówił — dawali dowody zręczności w bardzo rzadkich tylko wypadkach. Co się zaś tyczy generała Molthe, był on doskonałym wodzem w czasie pokoju, lecz podczas wojny był do niczego.

Oryginalny sposób uczczenia
10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI PAŃSTWA.

Zarząd miejskiej kasy oszczędności na Vinohradach (przedmieście Pragi) postanowił z okazji przypadającej na rok bieżący dziesięciolecia republiki czeskosłowackiej podarować wszystkim dzieciom vinohradskim. które w roku bieżącym wstąpiły do klasy pierwszej szkoły powszechnej. książeczkę oszczędnościową z wkładką 5 koron.

Wspomniana instytucja postanowiła ponadto z okazji tegorocznego jubileuszu Czechosłowacji ofiarować 1.000.000 koron na wybudowanie Pomnika Wolności. 20.000 koron — na zorganizowanie kolonij letnich dla dziatwy vinohradskiej i 500.000 koron — na fundusz artystów i pracowników teatru miejskiego na Vinohradach.

Wycieczka dziennikarzy pols.
DO GDAŃSKA.

Na zaproszenie komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku udaje się dnia 5 bm. do Gdańska wycieczka. organizowana przez Związek Syndykatów dziennikarzy polskich. w celu zbliżenia prasy polskiej z prasą gdańską.

W skład delegacji wchodzą pp.: W. Bazylewski, prezes Klubu sprawozdawców parlamentarnych. dr. A. Beaupre, prezes Syndykatu dziennikarzy krakowskich i naczelny redaktor „Czasu", J. M. Borski, współredaktor „Robotnika". Władysław Besterman, przedstawiciel prasy niemieckiej w Łodzi. K. Erenberg, redaktor polityczny „Kurjera Porannego", Stefan Grostern, wiceprezes Związku syndykatów dziennikarskich i naczelny redaktor „Epoki", Marjan Grzegorczyk, wiceprezes Syndykatu dziennikarzy warszawskich i przedstawiciel redakcji „Rzeczpospolitej", M. Indelman, przedstawiciel sekcji żydowskiej Syndykatu dziennikarzy warszawskich, Czesław Jankowski. prezes Syndykatu dziennikarzy wileńskich, W. Jampolski delegat Syndykatu dziennikarzy lwowskich, Konrad Olchowicz naczelny redaktor „Kurjera Warszawskiego", Czesław Ołtaszewski delegat Syndykatu dziennikarzy łódzkich, **Tadeusz Opioła prezes Syndykatu dziennikarzy śląskich i Zagłębia Dąbrowskiego i redaktor naczelny „Kurjera Zachodniego",** Marjan Paszkiewicz delegat Syndykatu dziennikarzy wielkopolskich. Florjan Sokołow — redaktor „Głosu Prawdy", N. Szwalbe — redaktor polityczny „Naszego Przeglądu" i Hieronim Wierzyński, wiceprezes Klubu sprawozdawców parlamentarnych, współredaktor „Gazety Warszawskiej".

Wycieczce towarzyszy radca Tadeusz Woytkowski z wydziału prasowego Ministerstwa spraw zagranicznych.

Wyjazd delegacji nastąpi w piątek o godz. 23.30. Pobyt w Gdańsku potrwa dwa dni — przez 6 i 7 bm.

ZYGZAKIEM.

Człowiek i zwierzęta.

W ub. czwartek minął dzień
litości dla zwierząt.
Litość do serc się wprowadza,
że ci zmęczenie wzrok mroczy,
że w jarzmie schylony chadzasz,
Biedny mój wole roboczy.

Żal mi cię psie — przyjacielu,
że pełnisz po nocach straże,
że cię wściekłego zastrzelą,
że liżesz rękę, choć karze.

Żal osła — głupstwem ocieka.
Rogacza — łanię ma płochą,
Lecz żal najbardziej człowieka
Bo wszystkiem bywa potrochu.

Ćw.

NA MARGINESIE.

O uprzejmości.

Zaiste uprzejmość jest wielką sztuką, polegającą przedewszystkiem na samoprzezwyciężeniu się w każdym wypadku. Bowiem życie nie jest łatwe.

Nie mówiąc już o niezależnych od nas wypadkach i ciosach, które na nas spadają niespodziewanie, jesteśmy oprócz tego narażeni codziennie na szereg drobnych przykrości, czy to w zawodzie, czy w życiu domowem, które, choć na pozór małoznaczące, przez uporczywość swoją nabierają charakteru dokuczliwego i irytującego. A nie każdemu dane jest pogodne lub beztroskie usposobienie, łatwo znoszące przykrości albo zrównoważenia ducha, dopomagające do należytej oceny drobiazgów życiowych.

Brak uprzejmości zaś wynika bardzo często z podrażnienia, którego nie jesteśmy zdolni pohamować.

W życiu potocznem rozwija się to nieprzerwaną wstęgą, jak na filmie, a co najgorsze, z brakiem uprzejmości nie zawsze spotykają się ci, co zły humor lub rostrój nerwów wywołali:

Mąż doznane w zawodzie przykrości odbija sobie brakiem uprzejmości względem żony, ta ostatnia za kłopoty domowe kwasami odpłaca domownikom; pracodawca daje odczuć swoje finansowe trudności podwładnym: kupiec mrukliwie lub opryskliwie załatwia klienta, ponieważ miał zatarg z dłużnikiem itd.

Ludzie ci nie zdają sobie sprawy, że są niesprawiedliwi w wymierzaniu sobie zadośćuczynienia, że zadośćuczynieniem być nie może wyładowanie złego humoru na osoby postronne, że — co najważniejsze — szkodzą sobie sami, tracąc sympatję ludzi z braku uprzejmości względem nich. Czy jednak zawsze pohamować można zły humor i rozstrojone nerwy?

Odpowiedź na to pytanie nastąpi, gdy zdamy sobie sprawę dokładnie, że każdy rozstrój ma za podstawę nastrój, a ten ostatni może być dobry lub zły i zależeć może niekiedy od usposobienia ducha, a niekiedy znowu od przyczyn czysto fizycznych, chorobliwych.

Nastrojami duszy przy pewnej pracy nad sobą pokierować możemy i zmusić siebie do spokojnego, godnego i miłego względem ludzi obejścia.

Trudniej nieco pohamować się wówczas, gdy nastrój nasz wypływa z dolegliwości chronicznych cierpień organicznych lub innych jeszcze przyczyn chorobliwej natury jak np. wrodzonej skłonności do melancholji.

Zdarza się bowiem także dość często, że czyjeś usposobienie jest dziedzicznie obciążone, na podstawie np. alkoholizmu lub nadużycia nikotyny przez przodków. Nałogi te wytwarzają chore potomstwo — nie epileptyków zawsze w ścisłem znaczeniu, bo ci na szczęście trafiają się względnie rzadko — lecz tak zwanych epileptoidów, którzy przez całe życie dręczą się rozmaitemi, po części niezbyt poważnemi chorobami psychicznemi, nie dającemi naogół dostrzec się wyraźnie aż do chwili, gdy jakieś silne wzruszenie lub irytacje wywoła rozstrój nerwowy, na szczęście łatwo uleczalny.

Ale i tutaj dobra wola i dobre chęci dopomagają do przezwyciężenia choroby.

Naogół panowanie nad sobą, nieuleganie nastrojom jest pierwszym krokiem do regulowania stosunku naszego do ludzi, do wyrobienia w sobie tego, co ludzie wzajem w sobie ocenić potrafią: — uprzejmości.

Popierajcie L. O. P. P.

Nowy ustrój sądownictwa

Sądy pracy w Sosnowcu i Dąbrowie.

W związku z zbliżającym się terminem wejścia w życie ustawy o sądownictwie powszechnem, opracowuje Ministerstwo sprawiedliwości przepisy wykonawcze o organizacji sądów przysięgłych i sądów grodzkich, które rozpoczną swą działalność od 1 stycznia 1929 roku.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowuje wespół z Ministerstwem sprawiedliwości przepisy o organizacji sądów pracy. Już w m. listopadzie powstaną w stolicy dwa sądy pracy. W skład sądów wchodzić będą przewodniczący i ich zastępcy oraz 120 ławników. W najbliższym czasie powstaną sądy pracy w Łodzi, Bielsku, **Sosnowcu i Dąbrowie.** W Krakowie, Lwowie i Bielsku przekształcone zostaną na sądy pracy dawne austrjackie sądy przemysłowe. Organizacja sądów pracy zakończona ma być do dnia 1-go kwietnia 1929 roku.

Dyr. Wł. Witkowski

WIZYTATOREM SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie p. minister oświaty mianuje dyrektora żeńskiej szkoły handlowej w Sosnowcu im. Królowej Jadwigi p. Władysława Witkowskiego wizytatorem szkół zawodowych w kuratorjum krakowskiem.

P. dyr. Wł. Witkowski znany jest na terenie Zagłębia, jako nietylko znakomity pedagog, ale i jako niezmordowany pracownik na polu szerzenia oświaty pozaszkolnej. W ostatnich latach brał żywy udział w działalności Poł. Macierzy szkolnej i interesował się żywo harcerstwem. O tem, jak w krótkim czasie podniósł na wysoki poziom szkołę, którą kieruje byłoby zbędnem pisać, bowiem szkoła ta obecnie jest jedną z pierwszych w Polsce.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6 Sobota	Dziś Brunona W, Jutro Różańcowej Marka. Wsch. słońca 5 m. 44 Zach. „ 17 m. 2

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Czarny orzeł“ z Rudolfem Valentino.

Kino „Momus“ — „Hotel Imperial“ z Polą Negri.

Program radjowy

NA SOBOTĘ 6 PAŹDZIERNIKA 1928.

KATOWICE.

16.40 — Komunikaty polsk. Zw. zrzesz gosp. woj. Śl.
17.10 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci.
17.35 — Transmisja odczytu z Warszawy.
18.00 — Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00 — Rozmaitości.
19.35 — Odczyt p. t. „Wielkie legendy ludzkości“ cz. 1 wygł. p. Roman Sumowski.
19.55 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 — Odczyt p. t. „Współczesna Anglja“ wygł. p. Kazimierz Zienkiewicz.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i P. A. T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **KONCESJE SZKÓŁ I KURSÓW ZAWODOWYCH.** Kuratorja szkolne przystępują obecnie do rewizji kocesyj i podstaw organizacyjnych wszystkich szkół i kursów zawodowych. Szkoły i kursy, nie oparte na odpowiednich koncesjach, będą stopniowo likwidowane.

× **UPOSAŻENIE KOLEJARZY.** Na podstawie zapadłej uchwały rady ministrów podwyższono dodatki specjalne do uposażenia dla dyspozytorów parowozowni, tj. pracownikom dysponującym parowozami. Dodatki te wynoszą 60 zł. miesięcznie i liczone są od 1 września rb.

× **KSZTAŁCENIE KOLEJARZY.** Minist. komunikacji zorganizowało kolejowe kursy zawodowe dla pracowników posiadających niższe wykształcenie średnie (t. zw. kursy dla asystentów) w Poznaniu, Radomiu i Wilnie. Kursy mają na celu zawodowe wykształcenie pracowników dla niższej służby kolejowej, handlowej, kasowej, ruchowej, telegraficznej, rachunkowej i administracyjnej. Na kursy przyjmuje się pracowników etatowych niższej służby kolejowej, którzy nie posiadają wymaganych egzaminów ścisłych i elewów kolejowych, tj. osoby posiadające wykształcenie w zakresie niższej szkoły średniej.

× **SZKOLENIE URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH.** Z dniem 1 października r. b. Ministerstwo komunikacji otworzyło w Gdańsku przy dyrekcji kolejowej zawodowe kursy kolejowe dla kandydatów z wyższem wykształceniem (prawników i ekonomistów). Kurs ma na celu przygotowanie odpowiednio wyszkolonych urzędników do wyższej służby handlowej i finansowej w dyrekcjach kolejowych: Gdańskiej, Poznańskiej i Katowickiej. Kurs jest jednoroczny, a kandydaci otrzymują w czasie jego trwania uposażenie.

× **NOWY SYSTEM OPODATKOWANIA SAMOCHODÓW.** Ministerstwo robót publicznych przystąpiło do opracowania nowych przepisów i opodatkowaniu samochodów. Dotąd ściągane różne opłaty od samochodów mają być zastąpione przez jeden podatek drogowy.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Sobota 6 bm. — „Aida“ o godz 3.30 dla szkół niemieckich.
Sobota 6 bm. — „Cyd“ wieczorem.
Niedziela 7 bm. — „Wąsy i peruka“ popołudniu.
Niedziela 7 bm. — „Zygmunt August“ o godz. 7 wieczorem.

× **LUSTRACJA SĄDOWNICTWA** Onegdaj obradowała w Ministerstwie sprawiedliwości komisja, powołana do lustracji sądownictwa w Polsce przy udziale prezesa Izby i Sądu najwyższego Pohoreckiego i prokuratora Sądu najwyższego Piekarnieckiego. W najbliższym czasie komisja przystępuje do inspekcji wszystkich okręgów sądowych.

× **O CZYSTOŚĆ MIAST PROWINCJONALNYCH.** Magistraty miast prowincjonalnych otrzymały zlecenie od władz administracyjnych, by przy układaniu nowych budżetów przeznaczono specjalne sumy na zakup maszyn i przyrządów do czyszczenia i polewania ulic.

× **INSPEKCJA RESTAURACYJ.** Władze skarbowe przystąpiły do inspekcji miejsc wyszynku napojów alkoholowych dla sprawdzenia, czy lokale wszystkich szynków i restauracyj odpowiadają warunkom przewidzianym dla tego rodzaju zakładów. Zakłady sprzedaży napojów bez prawa wyszynku zamykane będą w wypadku stwierdzenia połączenia wewnętrznego z mieszkaniami prywatnemi jakichkolwiek urządzeń któreby mogły służyć do wyszynku, jak kieliszków, szklanek i t. p.

× **MANEWRY OKRĘGOWE STRAŻY POŻARNYCH.** Przypominamy, iż w niedzielę, dn. 7 b. m. o godz. 3 popoł. odbędą się w Będzinie manewry okregowe straży przemysłowych i miejskich z rejonu Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Grodźca. Zadania taktyczne będą rozwiązywane na budynkach koszar 23 p. a. p. Manewry mają na celu wykazanie sprawności naszych straży przemysłowych i miejskich.

× **DOKOŃCZENIE ZAWODÓW STRAŻACKICH** odbędzie się w dniu 7 b. m. t. j. w niedzielę. Zawody te rozpoczęły się w Kielcach jako zawody wojewódzkie dla grupy III a zostaną dokończone w Czeladzi w wyżej wspomnianym terminie o godzinie 12 w południe.

× **Z ŻYCIA KATOLICKIEGO TOW. POLEK W SOSNOWCU.** Katolickie Tow. polek w Sosnowcu urządza w dniu 7 października r. b. t. j. w niedzielę o godz. 5 popoł. w sali przy kościółku zebranie, na które zaprasza członkinie oraz sympatyczki, prosząc o liczne i punktualne przybycie.

× **ODCZYT W DĄBROWIE.** Jutro, t. j. w niedzielę, o godzinie 1 popoł., w sali kina „Kometa“ w Dąbrowie zostanie wygłoszony odczyt, na temat: **„Choroby dróg oddechowych i ich zwalczanie“.** Odczyt wygłosi **dr. Durczok** z Katowic. Niezwykle ciekawy temat niewątpliwie ściągnie liczne rzesze słuchaczów, tembardziej, że wejście na odczyt jest bezpłatne.

× **ZŁODZIEJ Z TECZKĄ.** Niejaki Jan Nawrocki, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Grabowej i karany już za kradzieże, wybrał się na występ gościnny do Będzina. W tym celu zaopatrzył się w elegancką teczkę, wypełnioną złodziejskiemi narzędziami i tak zaopatrzony, zaczął szukać odpowiedniego objektu do zoperowania. Sposobność wkrótce się nadarzyła, przechodząc bowiem ul. Małachowskiego, spostrzegł, iż w sklepie Brantwajna pod nr. 20 niema nikogo. Nawrocki wydobył wytrych i otworzywszy nim drzwi, dostał się do sklepu, gdzie zaczął badać zawartość szuflady z pieniędzmi. Aliści podczas tej czynności wszedł do sklepu właściciel. Narazie sądził on, iż ma do czynienia z sekwestratorem, wkrótce jednak zorjentował się w sytuacji i wszczął gwałt. Zbiegli się przechodnie i złodzieja ujęli, a przybyły wkrótce posterunkowy, odprowadził go do komisarjatu, gdzie w teczce znaleziono istną kolekcję narzędzi złodziejskich.

Na wszelki wypadek, złodziejaszka osadzono w areszcie.

× **Z KORYTARZA.** Onegdaj nieznani sprawcy skradli Fajwlowi Ostremu, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 12 z korytarza domu belę bawełny, wartości 1200 zł. Odszukaniem sprawcy kradzieży zajęła się policja.

Przed obchodem 10-lecia

niepodległości Polski.

Onegdaj w gmachu starostwa odbyło się posiedzenie sekcji propagandowo-wydawniczej komitetu powiatowego obchodu 10 lecia odzyskania niepodległości Polski.

Przedewszystkiem dokonano ukonstytuowania się sekcji. Na przewodniczącego powołano w myśl decyzji organizacyjnego zebrania komitetu powiatowego inspektora szkolnego p. Winiarskiego.

Sekretarzem został dyr. Zięba, a dr. Gosiewskiemu powierzono zajęcie się projektowanem wydaniem dzieła, obejmującego historję walk o niepodległość Polski na terenie Zagłębia.

Pozatem w skład sekcji weszli pp. dyr. Cieśliński i insp. Zwirski. Po ukonstytuowaniu się prezydjum, omawiano projekty komitetu powiatowego, oraz ogólny plan działalności. Następnie postanowiono opracować kilka typów odezw [illegible] i rozesłać je komitetom lokalnym, oraz uchwalono wydać odezwę okolicznościową do społeczeństwa z racji obchodu 10 lecia odzyskania niepodległości Polski.

W sprawie projektowanego wydania księgi pamiątkowej, postanowiono zwrócić się do wszystkich organizacyj, oraz osób prywatnych, które brały czynny udział w walkach o niepodległość, o nadsyłanie wszystkiego rodzaju pamiętników, notatek i t. p. danych, celem ogłoszenia ich w wspomnianem wydawnictwie. Uchwalono również wystosować apel do ludności w sprawie projektowanego urządzenia wystawy pamiątek z okresu walk o niepodległość kraju, z prośbą o nadsyłanie do komitetu przedmiotów tych na wystawę.

Wreszcie omówiono szereg spraw organizacyjnych i na tem posiedzenie zakończono.

Śmiertelna kąpiel

DWULETNIEGO DZIECKA.

Mieszkańcy Niwki, Mygowie byli rodzicami dwuletniego rozkosznego chłopczyka, Wiesia. Chłopczyna, pełen życia, był ulubieńcem rodziców.

Nie sądzonem było mu jednakże nadal umilać rodzicom życie swym dziecięcym szczebiotem.

W ub. środę Wieś, bowiąc się w kuchni bez opieki, wpadł do dużego garnka z wrzącą wodą. Na krzyk dziecka, okropnie poparzonego, przybiegła matka, która natychmiast wydostała je z ukropu i przeniosła do szpitala miejskiego na Pekinie.

Na nic nie zdały się jednakże zabiegi lekarskie: mały Wieś zmarł następnego dnia w okropnych męczarniach

Rozpacz rodziców straszna.

X **ŁADNY INŻYNIER.** W tych dniach do mieszkania Władysława Bieniesza zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Staszica 42 zawitało 2 gości: jeden z nich znajomy gospodarza mieszkania, podobno inżynier z Warszawy, niejaki Wasilewski, drugi zaś niewiadomego nazwiska. Obaj przybysze zwrócili się z prośbą do Bieniesza o przenocowanie ich. Ten, znając Wasilewskiego, zgodził się na ich propozycję. Jakież było jego rozczarowanie, gdy następnego dnia obaj goście ulotnili się o godz. 10 rano a wraz z nimi znikněły granatowe spodnie i brzytwa. Poszkodowany Bieniesz zawiadomił o nieprzyjemnej dlań wizycie policję która zajęła się odszukaniem inżyniera i jego kolegi.

X **ZA ZNIESŁAWIENIE.** W dniu 4 października b. r. przed wydziałem karnym apelacyjnym przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu została ostatecznie zakończona sprawa Gabrjela i Jadwigi Lajtnerów, mieszkańców Dąbrowy Górniczej (ul. 5 Maja 15), o zniesławienie Witolda Skarżyńskiego, kierownika polskiego banku przemysłowego i Juljana Rotenberga, prokurenta tego banku, którym Lajtnerowie zarzucali dokonywanie w w banku różnych oszukańczych praktyk na szkodę klijentów, a na swą korzyść, branie czynnego udziału w oszukańczych interesach dolarowych na czarnej giełdzie i t. p. Pierwotnie sprawę tę rozpatrzył Sąd pokoju w Sosnowcu i skazał Lajtnerów za zniesławienie na miesiąc więzienia. Od tego wyroku skazani zapelowali. Obecnie wobec zrzeczenia się apelacji przez Lajtnerów i zastosowania ustawy amnestyjnej, sprawa ta została umorzona, a kara więzienia skazanym darowana.

X **DROBNY POŻAR.** W ub. czwartek wieczorem w mieszkaniu Stanisława Marca, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Barbary wybuchł pożar. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy pieca kuchennego wskutek czego zapaliło się wiązanie belek w ścianie. Pożar został ugaszony przez lokatorów przed przybyciem straży. Straty dotychczas nieustalone.

X **Z MIESZKANIA** Abrama Rapaporta, zamieszkałego w Sosnowcu (Dekierta 10) skradziono garderobę, wartości 116 zł.

X **WŁAMANIE.** Do sklepu Pawła Czecha, zamieszkałego w Modrzejowie przy ulicy Henryka 8 włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli różne artykuły spożycze, galanteryjne i wyroby tytoniowe, ogólnej wartości 984 zł. Zawiadomiona policja wszczęła poszukiwania.

Jak samorządy socjalistyczne

popierają przemysł i handel?

Ze sfer handlowych piszą nam:

Dwa czynniki, tj. handel i przemysł, będące podstawą dobrobytu i bogactwa, otaczane są wszędzie dużą opieką i poparciem, z chwilą bowiem upadku tych elementów, zaczyna się ogólne zubożenie, wzrasta bezrobocie, słowem powstają groźne komplikacje natury ekonomicznej, społecznej, a nawet politycznej. Z historji wiemy, jak w różnych okresach czasu różne państwa i narody **popierały handel i przemysł,** starają csię o ich rozwój, ostatnio zaś widzimy, w jaki sposób bogata Anglja występuje w obronie swego przemysłu węglowego, chcąc umożliwić mu odzyskanie rynków zagranicznych, utraconych podczas ostatniego „dobroczynnego" strajku. Nawet Ameryka, choć tak silna gospodarczo, hołdująca idei wolnej konkurencji, udziela dużego poparcia swemu przemysłowi i handlowi, dzięki czemu np. amerykańska mąka i szmalec dotarły aż do Polski.

U nas, niestety, widzieliśmy zjawisko wręcz odwrotne. Skutkiem objęcia po odzyskaniu niepodległości władzy przez „ekonomistów i socjologów", którzy swą wiedzę czerpali z podręczników Marksa i t. p. „uczonych", zaczęto wpajać w społeczeństwo przekonanie, iż **praca jest przekleństwem, a przemysł i handel starano się wręcz zniszczyć,** jako podstawy kapitalizmu. Na szczęście okres ten trwał stosunkowo niedługo i z chwilą odsunięcia od władzy tych czynników, sprawa weszła na odmienne tory.

Obecnie zarówno władze państwowe, jak i samorządowe zdają sobie doskonale sprawę ze **znaczenia handlu i przemysłu** i w miarę sił starają się przyjść im z pomocą w kierunku ich rozwoju.

Pomijając **dążenia i pomoc w tym zakresie czynników rządowych,** dość często słyszy się o zabiegach różnych samorządów, dążących do uruchomienia na swym terenie przedsiębiorstw handlowo - przemysłowych. Głośne były np. w swoim czasie wystąpienia szeregu miast, które na wiadomość o projekcie Forda uruchomienia w Polsce fabryki samochodów, **ofiarowały darmo nietylko potrzebny teren, lecz zgadzały się również na inne ułatwienia i pomoce,** aby tylko zdobyć tak doskonałe źródło dochodu zarówno dla miasta, jak i dla ludności.

Ostatnio w pismach ukazała się wiadomość, iż magistraty Tuszyna i Rzgowa, w województwie Łódzkiem, uchwaliły bezpłatnie oddać teren, a nawet pewną ilość siły popędowej temu, **kto zechce tam założyć jakiekolwiek poważniejsze przedsiębiorstwo przemysłowe,** co świadczy najlepiej, że samorządy te zdają sobie dokładnie sprawę ze znaczenia przemysłu i dążą do jego uruchomienia.

Jakżeż odmiennie sprawa ta przedstawia się na terenie Zagłębia, gdzie magistraty, opanowane przez socjalistów, **nie wykazują najmniejszej troski o rozwój przemysłu i handlu,** podcinając w ten sposób te ważne gałęzie życia gospodarczego, mimo, iż z tego źródła otrzymują 80 proc. podatków i świadczeń.

Wyjątek stanowi Będzin. Niedawno Będzin postanowił zredukować do połowy podatek od ładunków kolejowych zakładom, produkującym na eksport i aczkolwiek na terenie Będzina jest minimalna ilość przedsiębiorstw przemysłowych, niewątpliwie miasto, **doceniając znaczenie handlu i przemysłu, będzie dążyło do dalszych ulg i ułatwień, aby tylko umożliwić zakładom tym istnienie i rozwój.**

Natomiast w miastach sąsiednich przemysł i handel w myśl zasad socjalistycznych uważane są za rzeczy szkodliwe, które trzeba zwalczać i chociaż na szczęście samorządy te nie mogą w tym kierunku realizować swych chwalebnych zamierzeń, widzimy, jednak, ile to szykan i trudności stawia się na każdym kroku dziedzinom, stanowiącym przysłowiową dojną krowę dla tych samorządów. Przykładów nie potrzeba przytaczać, gdyż są ogólnie znane.

Dla socjalistów byłoby ideałem uspołecznienie handlu i przemysłu, tj. wywłaszczenie na korzyść partji, jak to ma miejsce w Sowietach, a ponieważ nie mogą tego osiągnąć, w swoisty sposób utrudniają ich powstawanie i rozwój ze szkodą dla społeczeństwa i kraju. **Ujemne skutki tej walki niejednokrotnie już dawały się silnie we znaki** i stan ten trwać będzie dotąd, dopóki ster gospodarki w naszych samorządach będzie w rękach ludzi, którzy w myśl swych przekonań politycznych, dążyć będą nie do udoskonalenia obecnego ustroju, lecz do jego zniszczenia, co, jak wiemy z przykładu bolszewji, dało jaknajgorsze wyniki.

Z tych też względów zdrowo myślące społeczeństwo winno przeciwstawić się z całą energją szkodliwym zakusom, a przedewszystkiem dążyć należy do tego, aby dotychczasowych czerwonych władców miast Zagłębia odsunąć od udziału zarówno w gospodarce samorządowej, jak i społecznej.

S—ski.

Sympatyczna uroczystość poświęcenia sztandaru

Stow. młodzieży polskiej żeńskiej.

Otrzymujemy następujący opis sympatycznej uroczystości, która miała miejsce w Zagórzu:

Nie małą obchodziła uroczystość parafja Zagórze. Oto dnia 23 ub. m. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej. Uroczystość — mimo niesprzyjającej pogody — wypadła b. dobrze, a nawet można powiedzieć — świetnie, bo też i komitet pod wytrawnem kierownictwem ks. pra. Zamojskiego i ks. patrona Stan. Malinowskiego dołożył wszelkich starań — aby uroczystość wypadła imponująco. Zaraz z rana w niedzielę dnia 23 września z różnych okolicznych Stowarz. młodzieży żeńskiej napływały grupy delegatek, które oprócz serca przepełnionego radością uroczystej chwili, przynosiły z sobą w darze pamiątkowe gwoździe i skromne ofiary. Wreszcie o godzinie 11-ej minut 15 z dużej sali parafjalnej wyruszył pochód, złożony z czwórek dzielnych i sympatycznych druhen, przedstawicieli miejscowego Stow. młodzieży męskiej, Sokoła, Związku chrześcjańskiego, który przybył do miejscowego kościoła parafjalnego na uroczystą sumę z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, celebrowaną przez ks. Eug. Maślankiewicza.

Po nabożeństwie protektor Stowarzyszenia żeńsk. ks. prałat Zamojski dokonał poświecenia sztandaru, przy którym funkcje rodziców chrzestnych pełnili pp. Frycz, Zapolski i Siwik oraz pp. Fryczowa, Zapolska i jej córka. Po poświęceniu sztandaru pochód udał się z powrotem do lokalu zebrań, gdzie po krótkiem przemówieniu generalnego sekretarza ks. Jana Domarańczyka odbyło się pamiątkowe wbijanie gwoździ. Należy zaznaczyć, że i od Ojca św., miłościwie nam panującego Piusa XI, młodzież żeńska otrzymała pamiątkowy gwóźdź, który wbił ks. prał. Zamojski wznosząc z racji tej gromki okrzyk: „Ojciec św. niech żyje". Potem następowało kolejne wbijanie gwoździ i pamiątkowe wpisanie się do księgi przez przedstawicieli miejscowej sfery urzędniczej, Zw. rob. chrześciańskich, Sokoła i delegatki okolicznych stowarzyszeń. Wreszcie druhny sąsiednich parafij miejscowe druhny podjęły skromnym, lecz smacznym obiadkiem, urozmaiconym wesołymi śpiewami, dowcipnym monologiem i innemi atrakcjami. Należy tutaj podnieść szczególną zasługę prezeski Koła przyjaciół młodzieży p. Fiszerowej i sekret. Żychowiczowej, które nie szczędziły ani czasu, ani trudu nad przygotowaniem smacznych alimentów dla zgłodniałych żołądeczków uroczystujących druhen.

O godzinie 4-ej popołudniu w sali parafjalnej, wypełnionej po brzegi publicznością odbyła się uroczysta akademja, na program której złożyły się: śpiewy, referat, deklamacje i żywy obraz. Referat wygłosiła znana i ceniona prelegentka p. Siemińska, której odczyt przyjęto frenetycznemi i długo niemilknącemi oklaskami. Śpiewy również wypadły b. pięknie i harmonijnie, co należy przypisać miejscowemu organiście p. Miłkowi. Nie mało też uciechy i humoru sprawiły zebranym 2 dowcipne monologi, wygłoszone przez dh. Postolską, zdradzającą duże zdolności amatorskie. Wreszcie odśpiewaniem roty „Nie rzucim ziemi" zakończoną uroczystą akademję, po której amatorki sztuki tancerskiej popisywały się zgrabnością swych nóżek.

Uroczystość poświęcenia sztandaru wywarła jaknajlepsze wrażenie, budząc zapał do dalszej pracy społecznej i narodowej.

Uczestnik.

Wódka i tytoń

W NIEODPOWIĘDNIEM MIEJSCU.

Wydział karno - skarbowy przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrzył szereg spraw o przestępstwa skarbowe, w których skazani zostali za potajemny wyszynk wódki:

Szczepan Morawiec, lat 41, z Kroczyc, powiatu Olkuskiego na 200 złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

Mikołaj Wierzchowski, lat 62 z Łan Wielkich na 10 złotych grzywny, względnie 5 dni aresztu.

Marjanna Ślęzakowa, lat 56 z Gołonoga na 100 złotych grzywny z zamianą na 5 dni aresztu.

Karolina Winter, lat 41, z Damdówki (Szosowa 3) na miesiąc aresztu i 5 złotych płat sądowych.

Jan Grudniewski, lat 45, z Zagórza, (Szosowa 30) na 200 złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

Franciszka Jackowska, lat 30, z Maczek, na miesiąc aresztu, i Franciszek Skorupski, lat 70, mieszkaniec Sosnowca, (Pszenna 1) na 150 złotych grzywny z zamianą na siedem dni aresztu.

Za tolerowanie picia wódki w sklepie: 56-letni Andrzej Dobrek z Bolesławia i 68-letni Marek Purwin, mieszkaniec Dąbrowy Górniczej (Rynek 2), na 40 złotych grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na dwa dni aresztu.

Za hodowanie krzewów tytoniowych: 54-letni Franciszek Cupiał z wsi Niwy, powiatu Olkuskiego, na 190 złotych grzywny lub dziewięć dni aresztu

---

X **POSKROMIENIE OPRYSZKA.** Znany na terenie Dąbrowy złodziej i opryszek Henryk Borowiecki, zamieszkały przy ul. Łabędzkiej, nie mogąc widocznie nic ukraść, postanowił w inny sposób zdobyć pieniądze. W tym celu udał się na ul. Ogrodową, gdzie spotkawszy jakiegoś przechodnia, zrewidował go, poczem zabrał mu 15 zł. Traf zdarzył, iż niedaleko od miejsca rabunku przechodził posterunkowy, którego poszkodowany zawiadomił o napadzie. Posterunkowy udał się niezwłocznie na ul. Ogrodową, gdzie ujęto Borowieckiego, a kiedy posterunkowy zażądał, aby opryszek udał się do komisarjatu, ten stawił opór, a następnie rzucił się na posterunkowego, usiłując zadać mu cios w głowę butelką.

Posterunkowy w obronie własnej użył szabli, zadając Borowieckiemu lekką ranę w głowę.

Opryszka, po opatrunku, osadzono w areszcie.

Z SALI SĄDOWEJ.

NIEBEZPIECZNY HULIGAN.

Franciszek Kozik, lat 29, mieszkaniec Sosnowca (Piłsudskiego 106), zawodowy złodziej i sutener, przechodząc w dniu 27 maja b. r. ulicą Piłsudskiego w stanie podchmielonym, potrącał i bił przechodniów, a przybywszy wreszcie do miejsca, gdzie znajdują się huśtawki i strzelnica, począł demolować urządzenie strzelnicy. Niebezpiecznym huliganem zaopiekowała się policja. Kozik, doprowadzony do komisarjatu, celem spisania protokółu, stawił posterunkowym czynny opór, kopiąc ich i gryząc po rękach, za co wczoraj odpowiadał przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Sąd wymierzył mu karę trzech miesięcy więzienia.

Kronika Zawiercia.

× Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO. Na czwartkowem posiedzeniu Wydział Powiatowy przyjął sprawozdanie inspektora samorządowego z czynności w m-cu wrześniu br. Korzystając z przerwy w nauce postanowiono przeprowadzić ogólny remont w budynku szkoły rolniczej w Koziegłowach. Przyjęto dodatkowy budżet gminy Siewierz, w wysokości zł. 7.000.

Przebudowywany obecnie sierociniec w Krzemiendzie postanowiono poświęcić w dniu 10-lecia niepodległości Polski, nazwać go sierocińcem marsz. Piłsudskiego i w ścianie frontowej wmurować tablicę z odpowiedniem napisem. Sierociniec postanowiono przeznaczyć dla sierot pozbawionych obojga rodziców, w wieku od 2 do 6 lat. Wydział złożył podziękowanie p. Al. Erbemu za okazaną ofiarność i pomoc przy przebudowie, równocześnie zaś postanowiono założyć złotą księgę sierocińca, w której wpisani będą fundatorzy i założyciele sierocińca oraz późniejsza jego historja.

W zakończeniu posiedzenia postanowiono założyć 3 ogródki wzorowe przy szkołach powszechnych w Nowej Wsi, Jastrzębiu i Niwkach.

× DZIEŃ MATKI. Jutro popołudniu w szkołach powszechnych odbędzie się „Święto matki". Dzieci w tym dniu złożą życzenia matkom oraz przygotowane przez siebie podarki.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w poniedziałek, 8 bm. o godzinie 8-ej wieczorem, jako nadzwyczajne, z jednym punktem porządku obrad: Powtórną uchwałą w sprawie konwersji pożyczek krótkoterminowych, zaciągniętych w r. 1926 i 1927 na zatrudnienie bezrobotnych.

× ROBOTY ELEKTRYFIKACYJNE rozpoczęto na ul. Kopalnianej, gdzie ułożono dwa kable na dystansie 500 metrów.

× STRAJK W PORĘBIE. W fabryce T. A. Poręba zastrajkowało wczoraj 400 robotników z powodu opóźnienia wypłat.

Kronika Olkuska.

× UROCZYSTE POWITANIE NOWEGO PROBOSZCZA. Zapowiedziany przyjazd nowego proboszcza, ks. Pawła Frelka, nastąpił w dniu 4 bm. wieczorem. Wysiadającego z wagonu powitał prezes „Sokoła" d-ch Rzadkowski, poczem ks. proboszcz przeszedł wśród szpaleru, utworzonego przez Sokołów i młodzież stowarzyszoną polską, do poczekalni II klasy, gdzie zebrani byli przedstawiciele wszystkich Związków i organizacyj olkuskich z p. burmistrzem na czele. Nowego duszpasterza krótkiem przemówieniem w imieniu miasta powitał burmistrz p. M. Starkiewicz, wręczając przybyłemu chleb i sól. Bukiety kwiatów wręczyły: młodzież katolicka z p. Noconiową na czele, oraz dwoje małych dzieci, które dostojny kapłan ucałował. Po przywitaniu się z zebranymi, ks. proboszcz w otoczeniu księży wikarjuszy i tłumu publiczności ze strażakami z pochodniami, orkiestrą fabryki „Olkusz" i sztandarami kościelnymi na czele, odprowadzony został do kościoła parafjalnego. gdzie z ambony przemówił do wiernych.

Przemówienie nowego gospodarza parafji nacechowane było nutą serdeczności, piękną zapowiedzią owocnej i wspólnej pracy dla dobra kościoła i państwa. Ks. proboszcz przejęty był serdecznie powitaniem i dziękował za nie. Po odśpiewaniu modłów i udzieleniu błogosławieństwa przez księdza proboszcza, zakończono tę podniosłą uroczystość wprowadzenia nowego włodarza parafji.

Ks. Frelek, jak już pisaliśmy, przybył z parafji ze Staromieścia dekanatu częstochowskiego. Jest on synem ziemi Kieleckiej, którą musiał opuścić za czasów niewoli, tułając się przeszło 20 lat pozagranicą.

Nowemu proboszczowi olkuskiemu składamy życzenia owocnej pracy.

× Z HARCERSTWA. Onegdaj odbyło się zebranie Zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa w Olkuszu, na którem poszczególni drużynowi składali sprawozdania z działalności hufca w Olkuszu. Pozatem przyjęto do wiadomości, że komendantem hufca na miejsce ks. J. Podkopala, mianowany został przez komendę horągwi w Sosnowcu, druh Konieczko, (podharcmistrz) z Bolesławia, który będzie dojeżdżał do Olkusza dwa razy w tygodniu. Zebraniu przewodniczyła p. Z. Okrajniowa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rozwój nowych przedsiębiorstw.

Bardzo ciekawy obraz tendencyj rozwojowych przemysłu polskiego daje statystyka nowych spółek akcyjnych. Stwierdza ona przedewszystkiem, że nowe przedsiębiorstwa, powstające obecnie, to duże jednostki. Np. kiedy w roku 1924 powstało 211 nowych spółek akcyjnych, reprezentowanych ogółem jako kapitał zakładowy 58 milj. zł., to w roku 1927 tylko 40 nowych spółek reprezentuje kapitał zakładowy 43 milj. zł. Kiedy więc w roku 1924 powstawały przeważnie spółki drobne, z przeciętnym kapitałem 180 tys. zł., to obecnie przeciętny kapitał nowej spółki przekracza 1 miljon złotych.

Ta centralizacja kapitałów ujawnia się najsilniej w górnictwie, które reprezentuje 6 nowych spółek akcyjnych z kapitałem 15 milj. zł. W przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym jedna tylko nowa spółka reprezentuje 5 milj. kapitału zakładowego. Na trzeciem miejscu figuruje przemysł spożywczy z 3 nowemi spółkami akcyjnemi i kapitałem zakładowym 4.700.000 zł. W przemyśle chemicznym przeważają znowu mniejsze przedsiębiorstwa — 3 nowych spółek z sumą ogólną kapitału zakładowego złotych 2.170.000. Podobnie w przemyśle drzewnym, gdzie 4 nowe spółki reprezentują łącznie tylko 2 milj. kapitału zakładowego.

W stosunku do trzech lat poprzednich rok ub. wykazuje ożywienie działalności założycielskiej w rolnictwie i hodowli, górnictwie i przemyśle mineralnym, w których to gałęziach przemysłu w ciągu trzech lat poprzednich nie powstało ani jedno nowe przedsiębiorstwo.

Spadek działalności założycielskiej wykazują przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, jak gaz. woda i elektryczność. Ani jedna nowa spółka akcyjna nie powstała również w przemyśle obróbki metali szlachetnych i wyrobów precyzyjnych oraz w przemyśle odzieżowym. Jest to zjawisko bardzo niepożądane, bo wiemy, jak wielkie znaczenie mają te gałęzie przemysłu dla życia gospodarczego kraju i bilansu handlowego.

Jak należy sądzić z dotychczasowych obliczeń, rok bieżący zasadniczych zmian w tym względnie nie wykaże.

Kronika gospodarcza.

PATENTY NA ROK 1929 — NA RATY? Departament podatków przy Ministerstwie skarbu zamierza — jak słychać — przystąpić do reformy patentów kupieckich i przemysłowych na rok 1929. Sprzedaż patentów rozpoczęta ma być już z dniem 1 listopada r. b. Zachodzi możliwość, że Rząd zgodzi się na spłatę patentów niższych kategoryj na raty.

WPŁYWY Z MONOPOLI ZA 4 MIESIĄCE ROKU BUDŻETOWEGO 1928-29. Wpływy z monopoli wynosiły ogółem 273.234.000 zł., czyli 31.1 proc., z czego na monopol soli przypada 13.885.000 zł., czyli 30 proc., na monopol tytoniowy — 131.005.000 zł., czyli 33.5 proc., na monopol spirytusowy — 120.878.000 zł., czyli 28.8 proc., na monopol zapałczany — 2.866.000 zł., czyli 32.9 proc., wreszcie na loterję państwową — 4.600.000 zł. czyli 32.9 proc.

POSIEDZENIE KOMISJI DO SPRAW WYBRZEŻA MORSKIEGO. W dniu 8 bm. odbędzie się na Helu posiedzenie komisji do spraw wybrzeża morskiego. Poświęcone ono zostanie wyłącznie zagadnieniom, związanym z rozwojem Helu, a mianowicie: sprawom portu, komunikacji kolejowej i żeglugowej osiedla rybackiego.

SKŁADY WOLNO - CŁOWE W GDYNI. Pomorska izba handlowo - przemysłowa podejmuje starania o budowę składów wolnocowych w Gdyni.

SYNDYKAT EKSPORTOWY ŻELAZA. Na ostatniem posiedzeniu Syndykatu hut żelaznych w Katowicach uchwalono powołać do życia Syndykat eksportowy którego zadaniem będzie usunięcie konkurencji wszystkich hut żelaznych w Polsce na rynkach zagranicznych. Do Syndykatu tego należeć będą wszystkie huty w Polsce. Władze Syndykatu będą wybrane w najbliższym czasie.

KONSERWY OWOCOWE. Sezon w hurcie już się rozpoczął, w detalu natomiast ruch narazie słaby, ponieważ na rynku znajdują się jeszcze świeże owoce. Import konserw zagranicznych w tym roku bardzo znacznie się zmniejszył, sprowadzono jedynie tylko większe ilości konserw ananasowych. Obecnie notują w hurcie w złotych: konserwy w puszkach: morele całe za 1 kg. — 7.50, za pół kg. — 4.00, połówki za kg. 9.00. pół kg.—5.00, brzoskwinie za 1 kg. 8.00—9.00, czereśnie białe i czerwone za 1 kg.—4.20, pół kg. 2.50, wiśnie z pestkami za 1 kg. 4.00, za pół kg. 2.20, bez pestek 4.40 i 2.40, renglody za 1 kg. 4.00, za pół kg 2.20, gruszki również 4.00 i 2.20, ananasy za skrzynkę zawierającą 24 puszek — 220 zł. Warunki sprzedaży w hurcie — kredyt wekslowy od 3 do 5 miesięcy w detalu przeważnie otwarty rachunek do 3 miesięcy. Wypłacalność niezła.

NOWE TRAKTATY HANDLOWE. Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie poddane będą rewizji traktaty handlowe Polski z Austrją i Francją, a nadto w toku są prace przygotowawcze do zawarcia traktatów handlowych z Grecją, Hiszpanją i Kanadą.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 5.10.

AKCJE: Bank Dyskontowy 134.50, B. Handlowy 120.00, B. Małopolski 26.75, B. Polski 175.00 — 175.50, B. Zachodni 32.50, B. Sp. Zarobk. 80.00, Spiess 210.00, Węgiel 100.00 — 101.00, Nobel 27.00, Borkowski 17.00, Lilpop 37.— 36.75 — 37.25, Modrzejów 36.50 — 36.75, Norblin 240.00, Ostrowiecki B. 122.— 120.00, Ostrowiecki II em. 116.00, Pocisk 8.50, Rudzki 40.00 Starachowice 48.00. Zawiercie 19.25.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.22 i pół, Paryż 34.83 i pół, Wiedeń 125.40. Praga 26.42 i jedna czwarta, Włochy 46.68, Belgja 123.89, Szwajcarja 171.36, Holandja 357.43, Kopenhaga 237.70 Dolarówka 5 proc. 93.50 — 94.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 51.50 — 51.00, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 116.00 — 117.50 —116.50, Dolar prywatny 8.88 i jedna czwarta. Tendencja dla akcyj słaba dla walut utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 5.10.28 r.

Żyto 32.50 — 33.25, Pszenica 38.50 — 40.50, Jęczmień przemiałowy 33.00 — 34.00, Jęczmień browarowy 33.00 — 37.00 Owies 30.75 — 32.25, Ospa żytnia 24.50—25.50, Ospa pszenna 25.50 — 26.50, Mąka żytnia 70 proc. 46.50, Mąka żytnia 65 pr. 48.50, Mąka pszenna 65 proc. 60.00—64.00 Groch Victoria 62.00 — 64.00. Groch Folgera 63.00 — 68.00, Groch polny 46.00 — 49.00. Ziemniaki fabryczne 18 proc. 6.35 —6.60. Usposobienie słabe.

Ze sportu.

Komunikat Zarządu Nr. 20

Adres sekretarjatu: M. Bluszcz, Magistrat m. Dąbrowy Górn.

1) W związku z komunikatem Zarządu Nr. 18 § 1 z dnia 13-9 r. b. przesyła się niniejszem komunikat Nr. III Polskiego Związku piłki nożnej.

2) Podaje się do wiadomości i zastosowania, że wszelkie listy kierowane do władz winny być zapoatrzone w dwa podpisy i okrągłą pieczątkę klubową. tj. winny być podpisywane przez prezesa i sekretarza względnie ich zastępców.

3) Podaje się do wiadomości, że uchwałą zarządu Polskiego Związku piłki nożnej w Warszawie z dnia 26-9 rb. zasuspendowano aż do odwołania przez P. Z. P. N. — klub sportowy „Sosnowiec".

4) Znosi się nałożoną suspenzję z klubów: a) ŻTGS. Makabi Sosnowiec z dniem 27 września 1928 roku, b) ŻTGS. Hakoach Będzin z dniem 28 września 1928 r., c) ŻKRS Kraft Dąbrowa Górnicza z dniem 29 września 1928 r., d) RKS. Skra w Częstochowie z dniem 2 października 1928 r., e) C. K. S. w Częstochowie z dniem 4 października 1928 roku. nałożone komunikatem zarządu Nr 19 § 9 z dnia 27-9 rb. wobec wpłacenia należności.

5) Podaje się do wiadomości zmianę adresu klubu C. K. S. Splendit w Częstochowie, który obecnie brzmi: C. K. S. Splendit Częstochowa W. P. Jakób Fiszman, ul. Spadek Nr. 43.

6) Zgodnie z komunikatem zarządu Nr. 19 § 10 i 11 z dnia 27-9 rb. wobec nieuregulowania przypadających należności zasuspendowano następujące kluby: Błyskawica, Brynica, Arja, C. K. S. w Czeladzi, Vesta, Sarmata i Olkusz.

7) Podaje się do wiadomości klubom, że dotychczas za nieuregulowanie należnych wpłat są zasuspendowane następujące kluby, z którymi żadnych zawodów rozgrywać nie wolno pod karą ukarania obu klubów grzywną zgodnie z komunikatem zarządu Nr. 17 § 2 z dnia 7-9 28 r., a mianowicie: Arja, Brynica, Błyskawica, Burza, Częstochowski, Czeladzki, Concordja, Częstochówka, Gwiazda, Hagibor, Jordanja, Olkusz, Ogniwo, Policyjny, Postęp, Rozwój, Świt, Strzała, Sparta, Sarmata, Warta Zawiercie Sosnowiec i Vesta.

Sosnowiec, 5 października 1928 r.

Sekretarz (—) M. Bluszcz. Prezes (—) inż. Jerzy Blay.

WYŚCIGI CYKLISTÓW W TRZEBINI. W dniu 7 bm. klub cyklistów w Trzebi organizuje wyścigi szosowe okrężne na trasie Trzebinia — Trzebionka z następującym programem: 1) bieg „Otwarcia" 20 klm. (4 okrążenia), 2) bieg „Asów" — 20 klm. (4 okr.) z finiszami, 3) bieg o „Mistrz. klubu" — 50 klm. (10 okr)., 4) bieg „Gości" — 30 klm. (6 okr.), 5) bieg „Żółwi" — 100 metrów. Nagrody w przedmiotach wartościowych. Wpisowe po zł. 2 od każdego biegu. Początek zawodów o godz. 12 w południe. Wyścigi dostępne dla zawodników posiadających licencje Z. P. T. K.

Zarząd klubu S. T. C. deleguje następujących swych zawodników: Józefa Rasińskiego, Stefana Polaka i Marjana Sołtysa.

„HAKOACH" — „RUCH". W niedzielę dnia 7 października rb. punktualnie o godz. 15 na boisku kolejarzy przy ul. Teatralnej w Sosnowcu odbędą się zawody o wejście do klasy „A" kieleckiego Związku Okr. piłki nożnej pomiędzy powyższemi drużynami. Zawody zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie i budzą ogromne zainteresowanie wśród kół sportowych Zagłębia. a to dlatego, że „Hakoach" jest najsilniejszym klubem żydowskim w okręgu, „Ruch" zaś ma już ustaloną swoją markę, jako drużyna dobrze zgrana i spokojna. to też spodziewać się należy gry ciężkiej i zaciętej. Obydwa kluby starać się będą wywalczyć dla siebie jak najlepszy rezultat. O godz. 13.15 nastąpi przedmecz rezerw.

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY. Koło sportowe przy państw. Gimn. męskiem w Dąbrowie G. urządza w niedzielę 7 bm. na boisku Rady W. F. w Sosnowcu (ul. Aleja) trójmecz lekkoatletyczny drużynowy między szkołami: 1) Gimn. państw. im. S. Staszica w Sosnowcu, 2) Gimn. Zrzeszenia kupców w Będzinie i 3) Gimn. państw. im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie. Na program złożą się: Skoki: wdal i wzwyż i o tyczce; biegi: 100 m., 1500 m. i 110 m. z płotkami; rzuty: kulą, oszczepem i dyskiem i sztafeta 4 × 100 m. Początek o godz. 3 pop. Wejście dla starszych 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

NIEWINNY.

Młody adwokat mówi do oskarżonego:
— Mojem zdaniem pan jest niewinny
— Tak, ale pan dopiero początkuje.

Mróz w Zakopanem
I TATRACH.

Po pięknych słonecznych dniach nastąpiło w Zakopanem duże obniżenie się temperatury. W ciągu nocy z czwartku na piątek termometr wskazywał dwa stopnie niżej zera w Zakopanem, zaś na Hali Gąsienicowej i przy Morskiem Oku trzy stopnie niżej zera. Ostatnie owce spędzono już z hal, w górach spotyka się rzadko jakiegoś turystę, w schroniskach pusto. Martwy sezon w całej pełni, z tego zapewne też powodu nikt nie usuwa z ulic błotka, sięgającego po kostki, a niektórych miejscach i wyżej.

Ucieczka z sekty
MARJAWICKIEJ.

P. Jan Szubert, właściciel wielkiego młyna i majątku w Cesarsku, zamieszkały w parafji Stryków, przyszedł z rodziną do przekonania, że wyznanie marjawickie, do którego należał, prowadzi ludzi tylko na manowce i powrócił do kościoła katolickiego.

W tym samym Strykowie nawróciła się zakonnica marawicka Woźniakówna. Jeszcze w sierpniu przyjechała na w welon kremowy (najwyższe odznaczenie), przybyła ona do Strykowa, do brata swego p. M. Woźniaka, nauczyciela, także nawróconego z marjawityzmu na katolicyzm i zdjąwszy tu zakonne szaty marjawickie, odesłała je do Płocka.

Z miłości do dzieci
popełnił krwawe morderstwo.

Onegdaj późnym wieczorem posterunek policji w Jeziornie pod Warszawą zaalarmowany został telefoniczną wiadomością:

Proszę przyjeżdżać jaknajprędzej! W Konstancinie w willi p. Ezerkowej został zamordowany obywatel warszawski. Zabił go przyjezdny z poznańskiego, ex-rotmistrz, który do tej pory nie opuścił willi p. Ezerkowej.

Po tym alarmie przodownik z czterema policjantami niezwłocznie wyruszył do Konstancina. Była już godzina 11 w nocy, gdy patrol wkroczył do oświetlonej willi p. Jadwigi Ezorkowej.

W saloniku leżał w kałuży krwi 45-letni, mieszkaniec Warszawy, Józef Klob. Niedaleko zabitego siedział w ponurej zadumie młody i elegancki 34-letni Stefan Grudzielski, obywatel z Poznańskiego, b. rotmistrz ułanów.

Na widok policji zabójca wstał, wręczył policjantom rewolwer i przyciszonym głosem oświadczył:

Przed chwilą zabiłem oto tego pana czterema kulami z tego właśnie rewolweru. Jaka przyczyna? To nasze osobiste sprawy, o których opowiem sędziemu.

Poczem morderca zamilkł i już więcej nie odpowiadał na zadawane mu pytania.

Grudzielskiego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

W areszcie Grudzielski zeznał, iż jest zięciem właścicielki willi, p. Ezerkowej i że rozszedł się z żoną.

Dowiedziawszy się jednak, że Klob romansuje nietylko z jego teściową, lecz i z jego żoną, postanowił uwolnić swe dzieci od widoku demoralizacji, chcąc je zabrać z sobą. Gdy Klob nie chciał mu pozwolić na widzenie się z dziećmi, powstała kłótnia, podczas której Kloba zastrzelił.

3 lata twierdzy
ZA ZABICIE MAJORA REZERWY.

W chełmnie toczyła się rozprawa przed sądem wojskowym, przeciw porucznikowi Jakimowiczowi z 66 p.p., oskarżonemu o zamordowanie ś. p. rachmistrza Wydziału powiatowego w Chełmnie majora rez. Noryszkiewicza.

W czasie sprzeczki, wynikłej między mjr. Noryszkiewiczem, a por. Jakimowiczem, ten ostatni dobył nagle rewolweru i czterema strzałami zranił śmiertelnie majora. Ofiara sprzeczki następnego dnia zmarła. W wyniku trzydniowej rozprawy, oskarżony skazany został na trzy lata twierdzy i wydalenie z korpusu oficerskiego. Oskarżony wyroku nie przyjął.

Dwoje zwyrodnialców
PRZED SĄDEM.

W Starogardzie odbył się sensacyjny proces, przypominający swem podłożem nieco obecnie toczący się proces marjawicki w Płocku.

Przed sądem stanęli: 66-letni dzierżawca domeny Łapin powiatu Kartuskiego Głowacki i jego 20-kilkoletnia gospodyni Zofja Ciemięga, oskarżeni o czyny niemoralne.

Ciemiężanka, mimo młodego wieku, ma za sobą bogatą przeszłość. Mając lat 12, została uprowadzona przez handlarzy żywym towarem do Palestyny, gdzie spędziła kilka lat w domu rozpusty. Wkońcu udało się jej zbiec i wróciła do kraju, gdzie osiedliła się na Pomorzu w roli gospodyni Głowackiego. Tam pod różnemi pozorami zwabiała do Łapina młode i ładne dziewczęta, przyjmując je w charakterze służących i gospodyń i wspólnie z Głowackim dopuszczała się na nich najprzeróżniejszych niemoralnych praktyk erotycznych, których wyuczyła się na Wschodzie.

Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Po przesłuchaniu oskarżonych i szeregu świadków, sąd skazał Ciemiężankę na rok ciężkiego więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5-ch, zaś Głowackiego na 8 miesięcy więzienia.

PO SWOJEMU.

— Baptysto, karci proboszcz. mówiłem ci zawsze, że wódka jest twoim największym wrogiem.

— No tak, ale ksiądz proboszcz naucza, że trzeba kochać swoich wrogów.

— Owszem, nie twierdziłem jednak, że trzeba ich połykać

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

44)

— Uważaj! Ludzie na nas patrzą — ostrzegła go — a oto nasz samochód. Odwiozę cię do pani Profit, sama pojadę do hotelu Judson, by się przebrać, a potem wrócę po ciebie. Zjemy obiad w restauracji Lafayette

ROZDZIAŁ XV.
FATALNE POŁOŻENIE.

Oczy Heleny i Claveringa skrzyżowały się ponad stolikiem, na którym spoczywały cztery wspaniałe klejnoty.

— Prosiłem cię, abyś przyszła do mnie — rzekł Clavering — ponieważ jest to jedyne miejsce, gdzie można rozmawiać bez obawy podsłuchania. Nie wierzę, aby ktoś mógł śledzić, ale...

— Jim, ja jestem pewna, że on szedł za mną; uczyniłam wszystko, co było w mej mocy, żeby zmylić trop, ale to mi się nie udało. Wspomniałam ci, że zetknęłam się już z nim w czasie, gdy usiłowaliśmy obaj z X. Y....

— Oddać klejnoty, — uzupełnił Clavering — pamiętam, mówiłaś mi o tem u Luigi'ego. Gdzie i kiedy zwróciłaś na niego uwagę?

— Na jakiemś dużem przyjęciu. Nie pamiętam już w czyim domu, wiem tylko, że Hektor van Ness był tam także i że miałam jego broszkę przy sobie

— Z brylantów i onyksów?

— Tak, ten klejnot — to rodzinna pamiątka i ja byłam ... i ja chciałam zwrócić mu ją. — Oto ona!

Helena wzięła do ręki broszkę i popatrzyła na nią uważnie:

— Sądzę, że ten człowiek spełniał wtedy funkcję prywatnego detektywa, który miał śledzić gości. Zobaczyłam go...

— Czy przypuszczasz, że widział cię w chwili, gdy chciałaś zwrócić broszkę?

— Nie, to nie. Obawiam się jednak, że dostrzegł blask klejnotu w mojem ręku. Nie, nie zatrzymał mnie, ani nic podobnego. Sądzę że nie widział całej broszki, tylko skrawek, mógł więc przypuszczać, że to moja własność, którą właśnie chcę wpiąć w suknię. Zresztą nie wiem... Dość, że wkrótce potem spotkałam go na ulicy i zaraz przyszło mi do głowy, że mnie śledzi. Parę dni temu widziałam go znowu, a ostatnio zauważyłam go wczoraj, gdy wybieraliśmy się na obiad do Lafayette'a. Wyszłam z hotelu Judson, by wsiąść do samochodu; stał tuż koło przystanku.

— No dobrze, — rzekł Clavering głosem pozornie obojętnym, chciał bowiem dodać jej trochę otuchy — ale w tym pokoju niema go przecież, a ty ciągle jesteś niespokojna.

— Widzisz Jimmy, czuję się nieswojo u ciebie, — odpowiedziała szczerze, — wiem, dziś dużo kobiet tak robi, bardzo dużo, ale my oboje rozumiemy...

— To też w normalnych warunkach nigdybym nie poprosił cię o to... odparł — ale my działamy pod przymusem. Heleno! — dodał, przechodząc na drugą stronę stołu i ujmując jej rękę. — Zgódź się na przyśpieszenie ślubu, a wówczas nikt nie będzie mógł nic nam zarzucić, ani dziwić się, że ciągle jesteśmy razem. Ja postaram się o dyspensę dziś popołudniu. Przecie i tak masz wyjść za mnie. Przyrzekłaś mi to, nie każ mi więc czekać.

— Chętnie zastosowałabym się do twej woli Jimmy, ale nie mogę. Mówiłam ci już to wczoraj. Nie mogę wyjść za ciebie póki nie zwrócimy wszystkich klejnotów, wówczas... Ach! Jimmy, wówczas będę najszczęśliwszą, najdumniejszą istotą na świecie. Wiesz o tem.

— Póki nie zwrócimy pozostałych klejnotów! Nie wiem, jak ja doczekam się tej chwili! Ale może przynajmniej teraz powiesz mi, w jaki sposób one dostały się w twoje ręce.

— Nie mogę tego zrobić, póki nie dokonamy naszego zadania.

— Cóż ma jedno do drugiego? Przecież obecnie nic już nas nie powinno dzielić! — spojrzał na nią niespokojnie.

— Nie patrz tak na mnie, Jimmy! — szepnęła błagalnie — ufasz mi, prawda?

Oczywiście, ufam, ale nie rozumiem, dlaczego nie chcesz powiedzieć mi prawdy, dlaczego nie możesz?

— Dlatego, że przyrzekłam... — odparła niechętnie.

— Komu? To chyba możesz wyznać.

— Nie, nie mogę, warunek ten wchodzi w skład umowy...

— Umowy? Z kim? Z X. Y.

Przytaknęła ruchem głowy.

— Tak, z X. Y.

— Jak on się nazywa? Kto to jest? Proszę, powiedz mi....

Spojrzała na niego, a potem spuściła oczy.

— Jimmy, proszę cię, stawiaj mi tylko takie pytania, na które będę mogła ci odpowiedzieć...

— Ja mam prawo pytać o co zechcę, a ty powinnaś mi odpowiedzieć — rzekł twardo — lecz ty zawsze wykręcasz się.

Załamała z rozpaczą białe piękne dłonie.

— Jakże mogę rozmawiać z tobą, jeżeli ty zachowujesz się w podobny sposób? Jakże mogę powiedzieć ci...

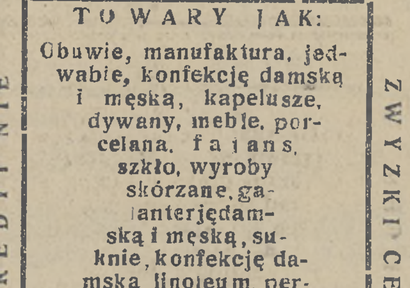
(D. c. n.).

Posady i prace.

GIEŁDA PRACY.

W PUPP. w Sosnowcu są następujące wolne miejsca na dzień 6 października 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 25, pomoc kowala 1, pomoc szklarza 1, furman 1, pomocy dołowej do kopalń 9, robotników przemysłowych 2, kobiet do robót rolnych 4, służby domowej kobiet 5.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 50 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 73 osoby





CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.